



niedziela

głos z Torunia

NR 7 (791) • J • ROK LIII • 14 II 2010 • TORUŃ

W NUMERZE:

Bądźmy świadkami miłości wobec chorych

Św. Walenty – patron zakochanych

Nie wolno rezygnować z żadnego życia! – rozmowa z Magdaleną Buczek

NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE

Dziś ostatnia niedziela karnawału, zwana zapustną; tzw. ostatki kończą radosne dni kojarzone przede wszystkim z zabawą i tańcem. Czy w tym okresie udało się znaleźć czas, by spotkać się z najbliższymi i przyjaciółmi, by wybrać się na spacer w pięknej zimowej scenerii? Wspólnie spędzany czas – niezależnie, czy jest to bal, czy odwiedziny, czy inna forma przestawiania z ludźmi – napełnia radością, pokojem i daje siły do zmierzania się z trudnościami.

Ostatnie karnawałowe dni przypominają, że w tym tygodniu rozpocznie się Wielki Post (40-dniowe przygotowanie do świąt paschalnych), który trwa od Środy Popielcowej (w tym roku przypada 17 lutego) do Wielkiego Czwartku, do Mszy Wieczery Pańskiej, a Msza Wieczery Pańskiej otwiera Triduum Paschalne i przygotowuje do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

W Środę Popielcową znakiem realizowania Chrystusowego wezwania do pokuty i nawrócenia są m.in. uczestnictwo w Mszy św. oraz przyjęcie Komunii św., a także wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ściśły (3 posiłki w ciągu dnia, w tym tylko 1 – do syta).

Przyjęcie popiołu jest wyrazem pokornego uznania grzeszności, kruchość i przemijalności ludzkiego życia oraz gotowości do nawrócenia się. O tej rzeczywistości przypominają słowa wypowiedziane przez kapłana podczas liturgii: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” albo „Pamiętaj, prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Dlatego w kościołach odbywają się rekolekcje wielkopostne połączone z przystąpieniem do sakramentu pojednania i pokuty oraz nabożeństwa Drogi Krzyżowej i „Gorzkich Żali”; są one spotkaniem z łaską. W czasie wyciszenia drogą do przybliżania się do Najwyższego są:



*Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia
wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego!*

Ps 51, 3-4

post, jałmużna i modlitwa, które urzeczywistniają przykazanie miłości Boga i bliźniego. Ponadto można zrezygnować z tego, co jest lubiane, np. ze słodczy, gier komputerowych, oglądania telewizji czy słuchania muzyki, by zwalczyć złe przyzwyczajenia. Wszystkie podjęte wyrzeczenia są ofiarowane Bogu w określonej intencji oraz bliżnim, np. w ramach Skarbonki Wielkopostnej, która jest rezygnacją z rzeczy niekoniecznych dla większego dobra. Ma ona kształtować wrażliwość młodych na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza ubożego, niepełnosprawnego i chorego. Tegoroczna jałmużna Wielkopostna nawiązu-

je do programu roku duszpasterskiego i przebiega pod hasłem: „Bądźmy świadkami Miłości”. Jak w ubiegłych latach, organizują ją Caritas Kościoła katolickiego, Diakonia Kościoła ewangelicko-anglikańskiego i Eleos Kościoła prawosławnego.

Na czas uzdrowienia duszy Benedykt XVI przypomina: „Nawróć się do Chrystusa, wierzyć w Ewangelię oznacza w gruncie rzeczy właśnie to: wyzbyć się złudzenia samowystarczalności, aby uświadomić sobie i zaakceptować własny brak – brak innych i Boga, potrzebę Jego przebaczenia i Jego przyjaźni” (orędzie na Wielki Post 2010). Taka przemiana dokonuje się

w sakramentach pokuty i Eucharystii. Mocą płynącą z nich Dawca Nadziei obdarza siłą i odwagą, by walczyć ze złem w sercu i życiu oraz umacnia nadzieję, która rodzi się z wiary i miłości.

W Wielkim Poście warto znaleźć czas na adorację Najświętszego Sakramentu, by stanąć przed cierpiącym i kochającym Chrystusem oraz zanurzyć w Nim swoje serce z cichym wołaniem: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Przywróć mi radość z Twojego zbawienia” (Ps 51, 12-14).

Beata Pieczykura

Rocznica powrotu miasta do macierzy

Grudziądz

23 stycznia grudziądzanie świętowali 90. rocznicę powrotu swego miasta do macierzy. Tradycyjnie w godzinach przedpołudniowych wewnątrz kolegiaty pw. św. Mikołaja Biskupa wypełniło się wiernymi. Byli wśród nich przedstawiciele miasta z prezydentem Robertem Malinowskim, starostą powiatowym, Kompanią Honorową Wojska Polskiego z pocztą sztandarową, garnizonu grudziądzkiego z dowódcą, liczne poczty sztandarowe, m.in. policji, grup kombatanckich i młodzieży. Na wejście chór męski „Echo” zaśpiewał pieśń

„Gaude Mater Polonia”. Mszy św. przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki w asyście proboszcza fary ks. kan. Dariusza Kunickiego i kapelana Wojska Polskiego ks. ppłk. Piotra Gibasiewicza. Homilię wygłosił ks. inf. Tadeusz Nowicki. Wrócił pamięcią do tamtych lat. Wówczas na Rynku Głównym stanęły oddziały Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Stanisława Pruszyńskiego. Mieszkańcy tłumnie witali tzw. Halerczyków, którzy wkroczyli do miasta po długich latach pruskiej niewoli. „Trzeba pamiętać o tamtych wielkich wydarzeniach – mówił kaznodzieja – aby

dzisiejsza społeczność rozumiała tamten okres. Kościół w czasach zniewolenia był orędownikiem zachowania Boga w sercach mieszkańców, dlatego musimy pamiętać o bohaterach, którzy oddali życie za wolność Ojczyzny. Trwajmy przy Bogu również i w dzisiejszych trudnych czasach. Kościół w historii Polski był zawsze z narodem, a naród trwał przy Kościele”.

Z okazji Roku Kapłańskiego warto dodać, że zaszczyt przywitania 23 stycznia 1920 r. wkraczających do miasta wojsk polskich i udzielenia żołnierzom błogosławieństwa Bożego przypadł ówczesnemu proboszczowi parafii farnej ks. Bolesławowi Partyce, który celebrował w dzisiejszej kolegiacie uroczyste nabożeństwo z okazji powrotu Grudziądza do Polski.

Uroczystości patriotyczne odbyły się także na Rynku Głównym z udziałem władz miasta, duchowieństwa z ks. inf. Tadeuszem Nowickim i ks. kan. Dariuszem Kunickim, Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i mieszkańców miasta.

Zenon Zaremba



Mszę św. celebrował ks. inf. Tadeusz Nowicki

Rekolekcje ewangelizacyjne

W dniach 28-31 stycznia młodzież z Nowego Miasta Lubawskiego wraz z ks. Jakubem Maciejką uczestniczyła w rekolekcjach ewangelizacyjnych w Lipnicy Murowanej. Były one oparte na kerygmacie. Wykorzystano wiele współczesnych metod przekazu, np. pantomimę. Rekolekcje te stały się okazją do duchowego zatrzymania się i doświadczenia dobroci Boga, który kocha grzesznika. Młodzież w czasie wolnym mogła pojeździć na nartach.

x JM



Rekolekcje były okazją do duchowego zatrzymania się i doświadczenia dobroci Boga, który kocha grzesznika

SZKOLENIE DLA FOTOGRAFÓW I OPERATORÓW KAMER NA KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCIACH LITURGICZNYCH

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Szkolenie odbędzie się 6 marca w godz. od 10 do 16. Wykłady będą się odbywać w Centrum Dialogu Społecznego w Toruniu przy ul. Łaziennej 22.

W PROGRAMIE SZKOLENIA PRZEWIDZIANO NASTĘPUJĄCE ZAGADNIENIA:

- ▶ liturgia sakramentów i sakramentaliów,
- ▶ zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,
- ▶ zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach.

Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych. Koszt: 100 zł.

Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 22 lutego pod adresem:

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

lub drogą internetową: torun@niedziela.pl

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej



z diecezji

SESJA PLENARNA SYNODU

30 stycznia w kościele pw. św. Józefa na toruńskich Bielanych odbyła się 13. Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Toruńskiej. Przedmiotem obrad był materiał normatywny rozdziału 6., czyli zakres obejmujący temat „Posługi pasterzowania”, oraz rozdział 7. dotyczący „Doczesnych dóbr w duszpasterstwie”. Biorąc pod uwagę zarówno statuty, jak i aneksy do nich, przyjęto dotąd 85% przewidzianego materiału. Pozostaje więc do wypracowania 15% materiału normatywnego. 14. Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Toruńskiej odbędzie się 10 kwietnia w kościele pw. św. Józefa w Toruniu. Przedmiotem obrad będzie rozdział 8. pt. „Procesy w sądzie kościelnym”, a także pozostałe aneksy z zakresu różnych dziedzin życia diecezji. Kalendarium synodalne przewiduje jeszcze jedno spotkanie, które ma odbyć się 22 maja (15. Sesja Plenarna). Należy więc życzyć, aby Sesje Plenarne Synodu zostały zamknięte przed rozpoczęciem wakacji letnich i zachęcamy wszystkich diecezjan do modlitwy w intencji obradujących na Synodzie.

Oprac. Joanna Kruczyńska

Zapraszamy

TRIDUUM DO BŁ. KS. STEFANA WINCENTEGO FRELICHOWSKIEGO W SANKTUARIUM BŁOGOSŁAWIONEGO W TORUNIU

20 lutego, sobota, godz. 16.30 – Nowenna o kanonizację

21 lutego, niedziela, godz. 16 – Film „Błogosławiony Stefan Wincenty Frelichowski Harcerz Kapłan Męczennik Patron”, nowenna o kanonizację

22 lutego, poniedziałek, godz. 16.30 – Nowenna o kanonizację

23 lutego, wtorek, 65. rocznica śmierci, godz. 17 – Msza św. koncelebrowana o rychłą kanonizację bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

Zapraszamy do wspólnej modlitwy

Zimowisko – z Bogiem spędzać wolny czas i być szczęśliwym

W dniach 17-23 stycznia grupa 40 dzieci z Oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza w Toruniu pod kierownictwem ks. Krzysztofa Winiarskiego oraz wychowawców spędziła tydzień na zimowisku w Pawlikowicach k. Wieliczki. Wychowawcy mieli pokazać dzieciom, jak z Bogiem i uśmiechem spędzać wolny czas, jak mieć dobry humor i być szczęśliwym, a jednocześnie nauczyć się czegoś i być dobrym dla innych – bez pomocy środków zmieniających świadomość.

Najpierw były spotkania z Bogiem i miejscami kultu. Najważniejsza była wyprawa do Miejsca Piastowego. To tam, gdzie patron placówki bł. ks. Bronisław Markiewicz założył pierwszy ośrodek wychowawczy i gdzie jest kolebka Zgromadzenia Księża Michalitów. Ks. Krzysztof w tym sanktuarium odprawił Mszę św. Byliśmy przy grobie patrona, oddaliśmy cześć relikwiiom i zwiedziliśmy muzeum, w którym zgromadzono pamiątki po Błogosławionym Kapłanie, np. szaty liturgiczne. Ponieważ baza noclegowa była w Pawlikowicach – a to drugi po Miejscu Piastowym dom zakonny i Dom Dziecka założony przez ks. Bronisława – wypoczynek można nazwać spotkaniem



Uczestnicy zimowiska podczas pobytu w hucie szkła

z bł. ks. Markiewiczem. Na zakończenie kolonii ks. Krzysztof odprawił Eucharystię w kaplicy domu.

Uczestniczyliśmy też w Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Byliśmy przy sarkofagu św. Siostry Faustyny, gdzie ucałowaliśmy relikwie. Obejrzeliśmy świątynię i ołtarz, a z wieży podziwialiśmy panoramę dawnej stolicy Polski. Ks. Krzysztof obdarował wszystkie dzieci specjal-

ną Koronką do Miłosierdzia Bożego, a one obiecały nauczyć się jej i odmawiać. Byliśmy w kościele Mariackim w Krakowie i obejrzeliśmy ołtarz Wita Stwosza, niektóre z dzieci zajął do kościółka św. Wojciecha.

Nie tylko miejsca kultu były celem wypraw na południe Polski. W Krakowie byliśmy na basenie i lodowisku. Nie było czasu na nudę. Duże wrażenie wywarła na naszych

podopiecznych wizyta w kopalni soli w Bochni. Zjechaliśmy windą ponad 200 m pod ziemię, a tam czekała podziemna kolejka, którą dojechaliliśmy do kaplicy św. Kingi. Tam podziwialiśmy rzeźby z soli i solną galerię.

Tuż za Miejscem Piastowym, w Rymanowie, obejrzeliśmy, jak wyrabia się prawdziwe cacka ze szkła. Było to w hucie szkła, gdzie ręcznie, przy pomocy narzędzi hutniczych i własnego oddechu wydymuje się m.in. ozdoby i wazon.

Dzieci znalazły się także w kręgu bajek. W muzeum lalek w Pilźnie oglądały bohaterów polskich legend, a dodatkowo 2 sale lalek japońskich. W Zatorze k. Krakowa zwiedziły Park św. Mikołaja. Nasi wychowankowie spotkali bohaterów ulubionych bajek. Dzieci obejrzały też bajkę w „Kinie 5D”, gdzie złożyły wizytę w Laponii i na biegunie. A wszystkiemu przyglądały się na wybiegu żywe renifery.

Nie zabrakło dyskoteki, białego szaleństwa, karaoke, śpiewania kolęd, gier i konkursów. To były udane ferie z modlitwą i uśmiechem. Gospodarz Domu Dziecka w Pawlikowicach – ks. Bogdan Węgrzyn – zaprosił nas za rok. Przyjedziemy na pewno.

Adam Żurowski

Modlitwa o kanonizację bł. ks. Markiewicza

W parafii pw. św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Toruniu na Rybakach 30 stycznia odbyła się



Ks. Musz podaje do ucałowania relikwie bł. ks. Bronisława Markiewicza

koncelebrowana Msza św., której przewodniczył ks. Tadeusz Musz, salezjanin. Mimo zamieci śnieżnej i niskiej temperatury, do kościoła przybyła znaczna liczba parafian. Modlono się m.in. o kanonizację bł. ks. Markiewicza. W homilii ks. Musz przedstawił przesłania Błogosławionego, szczególnie te dotyczące kształtowania wiary w Boga oraz wychowania dzieci i młodzieży. Bł. ks. Bronisław podjął trud walki o godność człowieka, a naczelną sprawą było formowanie sumienia. W tym działaniu miała służyć ludziom oświata moralna. Swoje zasady zawarł w dwóch hasłach – „Któż jak Bóg” – wskazuje, że człowiek nie będzie żył prawidłowo bez

Boga, drugie – „Powściągliwość i praca” mówi, że między życiem duchowym i pracą istnieje ścisły związek. Praca jest źródłem rozwoju. Ks. Musz podkreślił, że Jan Paweł II w swym nauczaniu także wskazywał na toczący się spór o duszę człowieka. Spór nasilający się, bo formy degradacji godności stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba więc czujności.

Po Mszy św. wierni modlili się za wstawiennictwem bł. ks. Bronisława przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a następnie adorowali przez ucałowanie relikwie bł. ks. Bronisława.

Helena Maniakowska

BP ADOLF PIOTR SZELAŻEK (2)

Biskup Wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim

Biskup Adolf Szelażek 17 maja 1946 r. przekroczył granicę Ukrainy i znalazł się w Polsce. Na niecałe 3 miesiące udzielił mu gościny biskup kielecki Czesław Kaczmarek, jego dawny uczeń z diecezji płockiej.

6 sierpnia 1946 r. bp Szelażek opuścił gościnne progi domu bp. Kaczmarka. Udał się w drogę do położonej obok Torunia miejscowości Zamek Bierzgłowski w die-

cecezji chełmińskiej. Kompleks klasztoru – zamku pokrzyżackiego, bo o takim miejscu pobytu mówimy, był pod opieką diecezji chełmińskiej od 1929 r. – najpierw jako dzierżawa, a od 1933 r. jako własność. Obiekt poddano gruntownej renowacji, która trwała aż do 1936 r. Przez 3 lata, do wybuchu wojny, służył jako dom rekolekcyjny, letnisko dla kleryków oraz dom dla księży emerytów. Podczas II wojny światowej mieścił

1945 r. do 30 czerwca 1946 r. rządy w diecezji chełmińskiej sprawował administrator apostolski ks. Andrzej Wronka. Kiedy do diecezji chełmińskiej przybył bp Szelażek, zaledwie od kilku tygodni diecezja miała nowego biskupa – bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego.

Dlaczego właśnie tu znalazł miejsce Biskup Wygnaniec? Dodajmy, że sam się tak czasami tytułował w listach, mieszkając w Zamku Bierzgłowskim. Wydaje się, że było to związane z pobytem księży z diecezji łuckiej w granicach diecezji chełmińskiej. Jednym z nich był ks. prał. Gustaw Jełowicki, członek kapituły katedralnej łuckiej, który od października 1945 r. pełnił funkcję kapelana sióstr pasterek w domu generalnym zgromadzenia w Jabłonowie Pomorskim. Stamtąd słał on pisma, m.in. do Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, w których informował o sytuacji Księdza Biskupa (list z 14 marca 1946 r.).

Także z Jabłonowa Pomorskiego pisał do Księdza Prymasa inny kapłan diecezji łuckiej ks. kan. Jan Szych (list z 18 marca 1946 r.). Tak więc Jabłonowo Pomorskie jawi się nam w pierwszych miesiącach 1946 r. jako miejsce szczególne w kontekście pierwszych tygodni pobytu bp. Szelażka w Polsce. Może tam właśnie zapadły jakieś decyzje, mamy wrażenie, że stamtąd koordynowano pobyt Biskupa Wygnańca w Polsce. Nie można wykluczyć, że to w Jabłonowie zrodził się pomysł uzyskania pozwolenia na zamieszkanie bp. Adolfa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Przypomnijmy, że obydwie miejscowości leżały na ziemi chełmińskiej, która była ówczesnie południową częścią diecezji chełmińskiej. Geneza związku Biskupa łuckiego z siostrami pasterkami wynikała przede wszystkim z faktu, że kilku księży z diecezji łuckiej znalazło schronienie i pracę w domach zakonnych zgromadzenia: ks. Gustaw Jełowicki (Jabłonowo Pomorskie), ks. Jan Szych (Toruń), ks. Czesław Domański (Toruń), ks. Michał Żukowski (Pniewite).

Patrząc na kalendarz wydarzeń, możemy być pewni, że wstępne

ustalenia w sprawie pobytu Biskupa łuckiego zapadły jeszcze za rządów administratora apostolskiego ks. Andrzeja Wronki. To przecież jeszcze za jego rządów parafię pw. św. Jakuba w Toruniu na początku lipca 1946 r. objął członek kapituły łuckiej ks. prał. Jan Szych. Dekret został wystawiony 11 czerwca 1946 r., a więc jeszcze przed objęciem diecezji chełmińskiej przez bp. Kowalskiego.

W czasie pobytu bp. Szelażka w Zamku Bierzgłowskim prowadzenie domu i bezpośrednia opieka nad Księdzem Biskupem spoczywała w rękach sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Pracowały one w tym domu diecezjalnym od 1933 r., z przerwą w okresie wojny. Do Zamku Bierzgłowskiego powróciły w lipcu 1946 r. Przełożoną domu w latach 1946-1950 była s. Myra. To siostrom franciszkanek zawdzięczamy powstanie cennych źródeł: wspomnień, kroniki domu zakonnego, w której często spotykamy odniesienie do osoby biskupa oraz opisu choroby, zgonu i pogrzebu ordynariusza łuckiego.

Początek pobytu Biskupa w Zamku Bierzgłowskim opisały siostry w kronice: „Na początku sierpnia [1946 r.] otrzymaliśmy wiadomość, że J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Józef Kowalski przyjął do swej diecezji ewakuowanego Ks. Bp. Adolfa Szelażka – Ordynariusza Łuckiego. Odtąd zamek stał się siedzibą Kurii Diecezjalnej Łuckiej, siostry dokładały wszelkich starań, by pokrzywdzonemu Bpowi przygotować estetyczne i przytulne mieszkanie. O meble dla J. Ekscelencji postarał się Kanclerz Kurii Łuckiej Ks. Szych. M. Rafaela przysłała nam s. Elżbietę Falkus jako kucharkę i s. Adrianę Wentę – pielęgniarkę do pielęgnacji chorego Biskupa. Z przybyciem Biskupa na zamek zstąpiło większe błogosławieństwo Boże w nasz dom. Przede wszystkim ułożyło się nasze życie zakonne. Odtąd codziennie mamy Mszę św., s. Leonia służy choremu Ks. Biskupowi przy celebrowaniu”.

Waldemar Rozyński



Bp Adolf Piotr Szelażek (1865-1950), od prawej

cecezji chełmińskiej. Droga wiodła przez Warszawę. Dotychczasowe trudy i, jak się podkreśla, widok zniszczonej stolicy sprawiły, że Ksiądz Biskup dostał ataku serca. Był hospitalizowany w klinice św. Józefa, gdzie przebywał 8 dni. 18 sierpnia – samochodem wypożyczonym z ambasady amerykańskiej, pod opieką pielęgniarki s. Ambrozji Tomasik – Ksiądz Biskup wyruszył do Zamku Bierzgłowskiego. Do nowego miejsca zamieszkania przybył 20 sierpnia.

W nim ośrodek szkoleniowy dla Niemców. W 1950 r. został zabrany przez państwo i uczyniono w nim Państwowy Dom Opieki Społecznej. Zamek powrócił jako własność kościelna w 1992 r. – już jako własność diecezji toruńskiej, nowo powstałej po podziale diecezji i prowincji kościelnych w Polsce w 1992 r.

Termin przybycia bp. Szelażka do Zamku Bierzgłowskiego zbiegł się z ważnymi zmianami w diecezji chełmińskiej. Od 1 września

Bądźmy świadkami miłości wobec chorych



KS. WOJCIECH PRUSOWSKI

Trzeba, abyśmy coraz bardziej zdawali sobie sprawę z wartości choroby i człowieka chorego we wspólnocie Kościoła. Wspólnota ze swej strony powinna na wszelkie sposoby wspomagać chorych z wdzięczności za dobrodziejstwa, jakich od nich doznaje. Cierpiący człowiek – jak uczy Jan Paweł II – „jest drogą Kościoła”. Zwracając się do chorych, powiedział jednoznacznie: „Moc moja jest z Was! Wraz z Maryją, Matką Chrystusa, stojącą pod krzyżem, zatrzymujemy się przy wszystkich krzyżach współczesnego człowieka i prosimy Was, którzy cierpicie, abyście nas wspierali. Właśnie Was, którzy jesteście słabi, prosimy, abyście stawali się źródłem mocy dla Kościoła i dla ludzkości. W strasliwym zmaganiu się pomiędzy siłami dobra i zła, którego widownią jest nasz współczesny świat – niech przeważy Wasze cierpienie w jedności z Krzyżem Chrystusa”.

W Wielkim Poście warto przypomnieć orędzie na 18. Światowy Dzień Chorego Benedykta XVI. Papież przypomina „orędzie do ubogich, chorych i cierpiących”, jakie Ojcowie Soborowi skierowali do świata pod koniec Soboru Watykańskiego II: „Wy wszyscy, którzy odczuwacie poważnie ciężar krzyża, nieznani cierpiący, nabierzcie odwagi: jesteście umiłowaniymi Królestwa Bożego, Królestwa nadziei, szczęścia i życia; jesteście braćmi cierpiącego Chrystusa; i wraz z Nim, jeśli tego chcecie, zbawiacie świat!”. W tym orędziu Ojciec Święty mówi: „Pan Jezus zachęca nas do pochylenia się nad ranami ciała i duszy tak wielu naszych braci i sióstr, których spotykamy na drogach naszego świata; pomaga nam zrozumieć, że z pomocą Bożej łaski, przyjątej i przeżywanej na co dzień, doświadczenie choroby i cierpienia może stać się szkołą nadziei”.

Wspomnijmy także bł. Matkę Marię Karłowską, która – podobnie jak Jan Paweł II – była człowiekiem cierpienia i wyjątkowo rozumiała ludzi cierpiących. Świadkowie powiedzieli o niej, że „dużo chorowała, była słabowitego zdrowia, stale cierpiąca”. W 1932 r. – 3 lata przed swoją śmiercią, Matka pisała do sióstr: „Pan Bóg dopuścił na mnie chorobę. Poddac się muszę z Wami wyrokom woli Bożej”. Lekarz – opiekujący się Matką Marią na przestrzeni ostatnich lat jej życia – oświadczył: „Zaznaczyć pragnę, że poza wielką cierpliwością, z jaką Matka znosiła swoje cierpienia, podziwiałem jej całkowite posłuszeństwo w wykonywaniu zarządzeń lekarskich, przyjmowanych bez oporu i sprzeciwu. Mimo cierpień oczywistych, nie skarżyła się nigdy i z nadzwyczajną pogodą ducha znosiła dolegliwości, poddając się całkowicie woli Bożej. Każde natomiast – choć często tylko chwilowe – polepszenie w stanie zdrowia przyjmowała jako łaskę i dar Boży, a pogorszenie znosiła bez skarg... Wyrażała swoją wdzięczność za starania, za opiekę i trudy dla niej poniesione. Siostry przekazały, że w czasie bezsennych nocy, mimo wyczerpania, modliła się nieustannie... Umiłowaną jej modlitwą

była wówczas Koronka do Najświętszych Ran Pana Jezusa”.

Matka Maria była bardzo wrażliwa na choroby innych, często przypominała: „Chorym należy dostarczyć, co potrzeba, nie robić krzywdy. Chora ma dosyć choroby. W czasie choroby sióstr okazywała największą troskliwość, towarzyszyła osobiście podczas wizyty lekarskiej, również sama radziła, co używać, i zapytywała o zdrowie. Sama robiła kompresy i poprawiała łóżka, wypytywała chorą, jak się czuje, co ją boli, pocieszała i pobłogosławiła każdą z miłością matczyną”. Twierdziła, że „miłość ma dwie siostry: dobroczynność i cierpliwość”.

Także w zrozumieniu bł. Matki Marii człowiek chory to skarb, bo właśnie z nim cierpiący Boski Odkupiciel dzieli się tajemnicą swojego odkupieńczego krzyża. Dlatego chorzy przez swoje cierpienie związane z męką Pana Jezusa – pomimo słabości, bezsilności i bezradności – mają największą moc nad Sercem Bożym i mogą najwięcej wyprosić. Bł. Maria więc zachęcała: „Jeśli Pan Bóg nawiedzi cię jakąkolwiek chorobą, staraj

W cierpieniach wzbudzaj większą wiarę i odwagę, żeby nie upadać na duchu, ale całkowicie poddawać się woli Bożej

się przyjąć ją z miłością i dziękczynieniem, i znosić cierpliwie wszystkie cierpienia, jakie Opatrzność Boża zesła. W cierpieniach wzbudzaj większą wiarę i odwagę, żeby nie upadać na duchu, ale całkowicie poddawać się woli Bożej”, tak przeżywane cierpienie może mieć wartość apostołską.

Do sióstr pasterek mówiła: „W chwili odejścia z tej ziemi przekonasz się o skutkach swej ofiary cierpienia i błogosławioną będziesz błogosławieństwem tych wszystkich dusz, do zbawienia których się przyczyniłaś!”. Dodaje: „Niebo zdobywają tylko ci, którzy cierpią, walczą i dają dowód posiadania prawdziwej cnoty”.

„Miłość jest mocą słabych, uzdrowieniem chorych – mówiła bł. Maria Karłowska. Prośmy Boga o zdrowie dla chorych – radziła – jeżeli ma to być na Jego chwałę, a przynajmniej, aby z tej choroby zrobili święty użytek, trwając w cierpliwości i poddaniu woli Bożej”. Idźmy więc do chorych, którzy są wśród nas jako świadkowie Miłości. Służmy im w miarę naszych możliwości i wspierajmy modlitwą, jak czyniła Matka Maria Karłowska: „Cześć Ci oddaję, mój Zbawicielu, za tę litość miłosierdną, którą miałeś względem chorych za życia Twego. Wzywam jej teraz dla ulżenia chorym, których idę odwiedzić. Daj im, proszę, łaski potrzebne, aby wypełnić mogli wolę Twoją i uświęcić się przez to cierpienie. Racz im ulżyć, Panie, o co Cię proszę przez wstawiennictwo Niepokalanego Serca Matki Twojej”.

Oprac. s. Gaudiosa Czesława Dobrska

**Dzień Chorego,
który był obchodzony
11 lutego,
i Środa Popielcowa
– rozpoczynająca Wiel-
ki Post – skłaniają do
refleksji i zauważenia
tych, którzy cierpią
na duszy i ciele**

*Cierpienie jest częścią
doczesnego doświadcze-
nia człowieka, który musi
nauczyć się je akceptować
i przezwyciężać. Cierpienie
ludzkie osiągnęło swój zenit
w męce Chrystusa. Rów-
nocześnie zaś weszło ono
w całkowicie nowy wymiar
i w nowy porządek: zostało
związane z miłością – z tą
miłością, która tworzy
dobro, wyprowadzając je
również poprzez cierpienie
tak, jak najwyższe dobro
Odkupienia świata zostało
wyprowadzone z Krzyża
Chrystusa i stale z niego bie-
rze swój początek*

Jan Paweł II

„Salvifici doloris”



Modlitwa do św. Walentego

Św. Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistiłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju; Ty, który – dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości – zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę. W obliczu rozdarć i podziałów w świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiąją w nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężać życiowe przeszkody. Prosimy Cię, wstaw się za nami do Boga, który jest źródłem wszelkiej miłości i wszelkiego piękna, i który żyje, i króluje na wieki wieków. Amen

Relikwiarz z częścią głowy św. Walentego przyciąga coraz więcej wiernych

Walentynki z Bożym błogosławieństwem

Czy ściągnięte z Zachodu Walentynki można przeżywać po Bożemu? Można. Najlepiej widać to w Chełmnie, które od kilku lat promuje się jako miasto zakochanych, a chrześcijańskim akcentem są relikwie św. Walentego

Od kiedy Walentynki zaczęły zyskiwać w Polsce coraz większą popularność, nie milkły głosy oburzenia, że to obcy obyczaj, że nie po chrześcijańsku i tak dalej. Sprawa wygląda jednak zupełnie inaczej, kiedy ma się pod bokiem relikwie św. Walentego – patrona zakochanych. Wtedy można połączyć to, co jest na wskroś świeckie, z tym, co poświęcone Panu Bogu.

Do świętego od miłości

Tak właśnie od dobrych kilku lat dzieje się w Chełmnie. Tu od wieków są przechowywane relikwie św. Walentego. Nie wiadomo kto i kiedy przywiózł je do miasta. Wiadomo, że relikwie (częśćka głowy), nad którymi opiekę sprawowali księża misjonarze, słynęły z wielu cudów. W 1630 r. Jadwiga z Czarnków Działyńska razem z córką ufundowały srebrny relikwiarz jako wotum wdzięczności za uzdrowienie córki. Na wykonanym w Toruniu przez Wilhelma de Lassensy relikwiarzu znalazł się napis: „Bogu w Trójcy św. Jedynemu/ św. Walentemu/ Męczennikowi/ Jadwiga z Czarnków Działyńska/ starościna bratyańska jasieniecka/ Za doznaną pomoc w chorobie/ Córki i swojej przez przyczyną/ św. Walentego Męczen-

nika Chrystusowego/ Ku czci tegoż Świętego/ Ten upominek ofiarują/ D.22 maja roku 1630”.

Od 1715 r. relikwie były czczone przy oddzielnym ołtarzu poświęconym św. Walentemu. Kult świętego bardzo bujnie rozwijał się i był związany z kościołem pw. Świętego Ducha. Jednakże, kiedy w XIX wieku kościółek podupadł, zaczęła przygasać cześć oddawana św. Walentemu. W latach współczesnych relikwie nie były wystawiane do publicznego kultu.

Chrześcijański akcent

Władze wykorzystały fakt przechowywania w jednym z kościołów relikwii św. Walentego i od kilku lat Chełmno promuje się jako miasto zakochanych. Z roku na rok organizuje się coraz więcej imprez z serduszkami w tle, na które przyjeżdża coraz więcej osób nie tylko z okolic.

Konkursy, koncerty i Walentynowy wystrój nie wszystkich przyciągają do Chełmna. Coraz więcej osób przyjeżdża tutaj na specjalną Mszę św. dla małżonków. – Biorą w niej udział jubileci srebrni, złoci i jeszcze zaniejsi, ale też ci młodszy, którzy są małżeństwem kilka lat – wyjaśnia ks. Zbigniew Walkowiak, proboszcz parafii pw. Wniebo-

wzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie. – Z roku na rok jest coraz większe zainteresowanie tą Eucharystią. Cieszymy się, że tak wiele małżeństw chce podziękować Bogu za wspólne życie i poprosić Go o dalsze łaski – dodaje. Młodzi małżonkowie podczas Mszy św. celebrowanej przez Księdza Biskupa odnawiają ślubne przyrzeczenia.

W poprzednich latach Msza św. w intencji małżonków i jubilatów była odprawiana w godzinach przedpołudniowych. Teraz została przeniesiona na wieczór, żeby mogły w niej wziąć udział również osoby pracujące. Jeszcze jedna zmiana – w tym roku Eucharystia odbyła się 13 lutego o godz. 18. Więcej informacji na stronach: www.wnmpchelmnno.pl oraz www.chelmno.pl.

Walenty na ołtarzu

Do niedawna relikwie św. Walentego były udostępniane wiernym tylko w okolicach 14 lutego. W zeszłym roku, po odnowieniu bocznego ołtarza poświęconego św. Walentemu, na stałe trafiły do otwartego przez cały dzień kościoła i teraz każdy, w każdej chwili może przyjść i prosić świętego o wstawiennictwo. W dodatku metalowe drzwiczki z napisem: S [ANCTI]. VALENTINI M [ARTYRIS]. EPILEP-

TICORUM PATRONI CAPUT MIRACULIS CELEBRE (Św. Walentego męczennika, patrona epileptyków, głowa wślawiona cudami), zamykające dostęp do niszy, w której jest przechowywany relikwiarz, zostały zastąpione szklanymi.

Kim był św. Walenty?

Zdania historyków są podzielone. Wiemy, że był to męczennik ścięty mieczem. Być może był to kapłan, który został ścięty w 269 r. za panowania cesarza rzymskiego Klaudiusza III Gota. Mógł to być też biskup Terni, miasta położonego niedaleko Rzymu. Biskup miał zwyczaj obdarowywać kwiatami odwiedzających go młodych ludzi, co później miało im przynosić szczęście w małżeństwie. Z biegiem czasu coraz więcej par prosiło Biskupa Walentego o udzielenie ślubu, aż ten wyznaczył do tego jeden dzień w roku – właśnie 14 lutego.

Od wielu wieków św. Walenty był patronem epileptyków i ludzi chorych na cholerę. Anglicy zaś uważali go za patrona zakochanych. Najpierw w Anglii, a później na kontynencie amerykańskim czczono św. Walentego 14 lutego. Z krajów anglosaskich ten obyczaj przywędrował również do Polski.

Krzysztof Nowicki

Potrzebna jest dziś nowa wyobraźnia miłosierdzia, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr

Jan Paweł II, „Novo millennio ineunte”

Wyobraźnia miłosierdzia

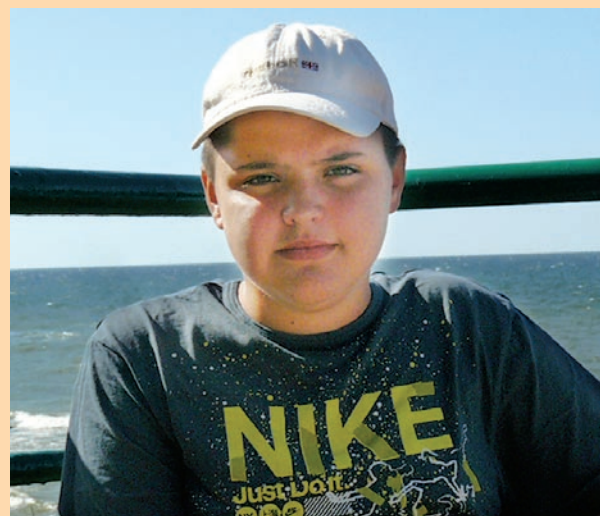
Doskonałą okazję, aby dać świadectwo solidarności z potrzebującymi, stanowi przekazanie 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, jaką jest Caritas Diecezji Toruńskiej.

Wyobraźnią miłosierdzia kierują się pracownicy i wolontariusze Caritas, którzy w każdym zakątku diecezji pełnią posługę miłości. Każdego dnia spotykają się z biedą, nędzą, słabością, chorobą czy niepełnosprawnością. Stają z otwartym sercem przed potrzebującym człowiekiem. Szukają sposobów i środków, aby jak najlepiej pomóc, ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie Wy – przyjaciele Caritas, ludzie dobrej woli. Dziękujemy Wam za to, że, wypełniając PIT, w polu nazwa OPP wpisujecie Caritas Diecezji Toruńskiej. 1% podatku bardzo wiele może, jeśli pomnożymy go przez wszystkich wspaniałomyślnych darczyńców.

Środki finansowe pozyskane z tego źródła Caritas w całości przeznaczają na niesienie pomocy, szczególnie chorym i niepełnosprawnym dzieciom. Angelika, Martynka, Maksymilian czy Łukasz, których rodzice proszą o wsparcie, liczą na nasze „świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr”. Wielu ludzi, w których sercach wygasła nadzieja, czeka na nasze spojrzenie miłości, pochylenie się z troską i współczuciem.

Razem możemy im pomóc! Pozwólmy, aby doświadczili bogactwa naszego człowieczeństwa. Przecież każdy z nas posiada „zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka”. Skorzystajmy zatem z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz Caritas naszej diecezji, która w swej działalności nie kieruje się niczym innym, jak pragnieniem wypełniania przykazania miłości.

Agnieszka Witkowiak



Chory Maksymilian czeka na Twój 1%

Z Białorusi do Przysieka

W Bursie Akademickiej Caritas w Przysieku mieszka 53 studentów, stypendystów „Funduszu dla Janka Muzykanta”. Trafili tu z różnych zakątków Polski, a nawet z zagranicy. Jednym z nich jest Andrzej, pochodzący z Białorusi



Wychowałem się w Grodnie, tam skończyłem szkołę. Przez pierwszy rok pobytu w Polsce mieszkalem w Rzeszowie, gdzie uczyłem się języka polskiego i historii. Słyszałem, że Toruń to piękne miasto, dlatego zapragnąłem tu studiować – opowiada Andrzej. – Jestem na 1. roku teologii. Do bursy trafiłem dzięki koledze i od razu dobrze się tu poczułem. Studenci przyjęli mnie pozytywnie. Podoba mi się panująca tu rodzinna atmosfera. Jestem bardzo wdzięczny, że mogę mieszkać w Bursie Akademickiej Caritas.

Student Andrzej

Caritas oznacza miłość

Biskup Andrzej Suski w drugim tygodniu istnienia diecezji toruńskiej powołał Caritas Diecezji Toruńskiej. Pragnął w konkretny sposób odpowiedzieć na potrzebę miłości, która tkwi w każdym człowieku. Nazwa Caritas bowiem oznacza miłość. Jest to miłość szczególna – taka, która sprawia, że człowiek staje się lepszy, taka, która daje poczucie bezpieczeństwa. Jak pisze św. Paweł ta miłość „cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 4). Tej miłości uczymy się w Kościele od tysięcy lat i realizujemy ją także w Caritas Diecezji Toruńskiej.

Miłość caritas jest dobrem świadczonym drugiemu człowiekowi, ale jednocześnie ma moc zmieniania serc osób obdarowujących. Trzeba nam wrażliwego serca, trzeba pragnących widzieć oczu, trzeba chętniej do niesienia pomocy dłoni. Wszystko to sprawia, że stajemy się lepsi, że miłość rozdawana wzrasta również w nas samych.

Caritas Diecezji Toruńskiej, chcąc wypełniać posłannictwo miłości, przygotowuje się do przeżycia Wielkiego Postu. Jedną z form działania jest Jałmużna Wielkopostna. Dzieci i młodzież do specjalnych skarbonkek będą zbierać ofiary, które Caritas przeznaczy na rzecz „Funduszu dla Janka Muzykanta”. Zachęcamy wszystkich do wsparcia tej akcji.

Oprac. Joanna Kruczyńska

Nie wolno rezygnować z żadnego życia!

Z Magdaleną Buczek, założycielką Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci, rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Opatrzność Boża sprawiła, że spotykamy się mniej więcej po 17 latach. Pierwszy raz byłeś w studiu Radia Maryja, gdy miałaś 4 latka. Odmawiałyśmy wówczas modlitwę różańcową, którą nagrałam. Modliłyśmy się przede wszystkim ze słuchaczami regionu toruńsko-bydgoskiego. Teraz przedłużeniem modlitwy 4-letniej Madzi jest modlitwa Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci z całego świata. Co działo się u Ciebie przez te lata?

MAGDALENA BUCZEK: – Ten okres od pierwszej wizyty w Radiu Maryja to czas wielkich zmian w moim życiu. Po szkole podstawowej, gimnazjum i liceum rozpoczęłam studia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie moje szkoły to czas nauczania indywidualnego. Jestem na 3. roku studiów na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, a przede mną licencjat. Ze względu na indywidualny tok studiów na uczelnię przyjeżdżam na niektóre tylko zajęcia oraz zaliczenia i egzaminy. Dziennikarstwo jest jednym z nielicznych zawodów, który mogę wykonywać, nie wychodząc z domu. Nowoczesne środki komunikowania i wciąż rozwijająca się technika pozwalają, aby pisać artykuły w domu i przysyłać je pocztą elektroniczną do redakcji. Lubię to robić. Do pisma „Rodzina Radia Maryja”, w części dla dzieci pt. „Kropelka Radości”, piszę od 10 lat. Jednak zdaję sobie sprawę, że lepiej muszę przygotować się do

tego zawodu, a widzę tę perspektywę właśnie w tej uczelni.

– Jako przyszła dziennikarka, jak postrzegasz taką cechę współczesnych dziennikarzy, jak drapieżne wręcz wchodzenie w osobiste sprawy ludzi. Czy dziennikarz ma prawo wchodzić w te sfery drugiego człowieka?

– Ta ingerencja niektórych dziennikarzy jest złą postawą. Należy zachować umiar i szacunek względem prywatności ludzi. Współcześni przedstawiciele środków masowego przekazu wchodzą zbyt silnie w sprawy ludzi, chcą wręcz nimi zawładnąć i manipulować. Myślę, że nie można bezkrytycznie podchodzić do takich metod.

– Dziś szczególnie ludzie pragną znaków od Boga. Według mnie pewnego rodzaju cudem jest Twoje życie i to, że niesiesz w nim Boga dzieciom i innym, którzy Ciebie słuchają. Czy w listach masz świadectwa o cudownej mocy waszych modlitw?

– Każdego dnia dziękuję Bogu za dar życia, każda chwila jest dla mnie niesamowitą łaską. Chciałabym więc dobrze wypełniać Bożą wolę. Jednak w życiu każdego człowieka dopiero po czasie okazuje się, czy dobrze wykorzystał dary Boże, czy wypełnił Bożą wolę. Często otrzymuję świadectwa o owocach modlitwy różańcowej członków Podwórkowych Kół Różańcowych, są one przesyłane także do sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Bydgoszczy. Słyszę czasem, gdy czyta je dyrektor Radia Maryja o. dr Tadeusz Rydzik podczas niedzielnej audycji „By odnowić oblicze ziemi”.

– A jakie owoce widzisz w swoim działaniu, w Twojej misji?

– Gdy włączałam się do modlitw w początkach istnienia Radia Maryja, Podwórkowe Koła Różańcowe Dzieci nie istniały. Pierwsze koło powstało w 1997 r. na moim podwórku, gdzie przychodziły dzieci z sąsiedztwa na wspólną zabawę, ale także i modlitwę. Jednak gdyby nie Radio Maryja, to nadal modlilibyśmy się tylko u mnie w domu albo spotkania przestałyby się odbywać. Aktualnie jest już prawie 140 tys. dzieci zapisanych do Podwórkowych Kół Różańcowych



Magdalena Buczek z mamą i ciocią mamy w kaplicy Radia Maryja w Toruniu

z całego świata. Reprezentują one 30 krajów i wszystkie kontynenty. Uważam nade wszystko, że jest to wielkie dzieło Matki Najświętszej. To Ona chce, aby te koła istniały i widać taki był Jej plan. Chcę być tylko narzędziem w Jej rękach, bo to jest Jej dzieło! Przychodzi do mnie masa listów, świadectw i prośb o modlitwę, które dają wiele radości, a to jest też konkretny owoc.

– Zwycięstwo przychodzi przez Różaniec... Chcesz powiedzieć tym samym – ludzie odmawiajcie Różaniec bez względu na porę dnia i liczbę lat swojego życia!

– Tak, modlitwa różańcowa ma wielką moc. W tej modlitwie można odczuć obecność Boga, bo po śladach Matki Bożej dociera się do Jezusa.

– Co chciałabyś przekazać ludziom, którzy czują jakikolwiek dyskomfort w swoim życiu?

– Chciałabym powiedzieć, że żaden człowiek nie powinien się załamywać. Nie wolno się załamywać! Bóg zawsze towarzyszy człowiekowi. Jeżeli daje cierpienie, to daje też dar wytrwania. Każde cierpienie jest łaską, którą trzeba przyjąć z radością i miłością, a cierpienie ofiarowane Bogu przynosi owoce.

– O czym marzysz?

– Pragnę skończyć studia. Jednak największym moim marzeniem jest to, aby wypełniły się słowa św. Ojca Pio: „Jeśli 5 milionów dzieci z całego świata odmawiało modlitwę różańcową, to świat będzie zbawiony”.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Podwórkowe_Kółka_Różańcowe_Dzieci

http://pl.wikipedia.org/wiki/Magdalena_Buczek
<http://www.pkrd.org.pl>

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38